Nr 246a **Dnia 22 września.** **Sobota.** **Dnia 10 (22) września 1883 r.**

Prenumerata:
(*od 1-go października*).

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie z dwukrotną przesyłką dziennie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 k.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 19.

Dziś: Maurycego Męcz.
Niedziela: Ładysława i Tekli P. M.
Poniedziałek: M. M. P. od wyk. niew.
Wtorek: Aurelji P. i Kleofasa M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 46.
Zachód „ „ 5 „ 58.

Długość dnia godzin 12 minut 12.
Ubyło „ „ 4 „ 29.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom Ant. Stępkowskiego.

Środa: Cyprjana M. i Just... P. M.
Czwartek: Kosmy i Damjana M.
Piątek: Wacława Króla Czeskiego.
Sobota: Michała Archanioła.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Starzy kawalerowie". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Pierścień rodzinny". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Dwa przesilenia.

Na półwyspie bałkańskim w ostatnich dwóch dniach zaszły ważne przewroty: dwa gabinety upadły, jeden faktycznie, drugi prawnie. Charakteryzuje to szczególną naturę położenia rzeczy na owym półwyspie, że zachwianie się gabinetów tak podrzędnych państewek, ja Serbja i Bułgarja, jest powodem żywszego zaniepokojenia, aniżeli zmiana rządów w niejednem z mocarstw pierwszorzędnej potęgi. Gdy upadają wielkie ministerstwa Anglji lub Francji—w tej ostatniej zdarza się to parę razy do roku—zmienia się kierunek polityczny rządu, ale nie zachwiewają podstawy istniejącego stanu rzeczy, nie doznaje wstrząśnienia cały gmach państwowy.

Inaczej u stóp Bałkanów... Tutaj wszystko na kruchych spoczywa dotąd podstawach, tak wszystkie spójnie prawidłowego bytu są jeszcze luźne i wątpliwe, tyle wiąże się z losami młodych królestw i księstewek interesów europejskich drażliwej natury, że zmiana kilku osób, stojących u steru, ukazuje w perspektywie bliskiej przyszłości rdzenne przekształcenia...

Za jeden z upadłych gabinetów uważamy serbski. Wybory onegdajsze wydały większość w skupczynie opozycyjną; zwyciężyły stronnictwa pp. Pasicza (radykalne) i Risticza (tak zwane liberalne, a raczej reakcyjne). Fakt taki wedle prawideł życia konstytucyjnego powininenby sprowadzić upadek gabinetu.

Dotąd pp. Piroczanac i Garaszanin dopomagali sobie różnemi wybiegami w utrzymaniu sztucznej większości, której faktycznie w kraju nieposiadają. Teorja prawdziwego konstytucjonalizmu szydzić nie raz musiała z tych finezyj, które w żadnem prawidłowo zorganizowanem państwie nowożytnem wobec dojrzałej opinji publicznej cierpianemiby nie były. W ostatniej skupczynie zasiadali posłowie, którzy przy wyborach otrzymali po dwa lub trzy głosy... Długo to uchodziło, ale rodzi się przypuszczenie, czy uchodzić może nadal?

Onegdajsze wybory tak wymownie stwierdziły słabość gruntu, na którym wzniósł się postępowy gabinet pp. Garaszanina i Piroczanaca, że zmiana osób, jeżeli nie zmiana systemu, jest dziś prawie konieczną. Doniosłość faktu uderzy w oczy każdego, jeżeli przypomnimy, iż rząd dzisiejszy w Serbji jest synonimem przymierza z Austrją, że on to zwrócił nawę królestwa serbskiego z prądów rosyjskich na austrjackie. Król Milan zaciągnął pewne zobowiązania międzynarodowe, z których bez poważnych zawikłań nie zdoła się uwolnić. Ta „siła wyższa" owych zobowiązań utrzyma może na powierzchni dzisiejszych ministrów, ale uronioną została na długie czasy nadzieja, aby kompromis pomiędzy dzisiejszym rządem a ludem serbskim w znacznej większości jego, był kiedykolwiek możebnym.

Jeżeli król Milan zechce utrzymać ministrów przy władzy, natenczas będzie musiał wyrzec się współdziałania skupczyny. Inaczej wszystkie siły żywotne Serbji zetrą się na miazgę w zaciekłej eksterminacyjnej walce ludu z rządem. Mówimy tu o walce biernego oporu. Ale natura gleby, na której podobne rozstrojenie czynników porządku społeczno-państwowego miałoby się rozwinąć, jest taką, że o opozycji lojalnej, na sposób angielski modelowanej, mówić prawie nie można. Przejdzie ona z raptowną szybkością w rewolucyjną gorączkę; podżegaczów nie braknie...

Zamiast ciągłego kołysania się pomiędzy sprzecznemi prądami, zamiast szukania bezpłodnych kompromisów, poweźmie może król Milan energiczną decyzję i zawiesi konstytucję; podobnie, jak uczynił najbliższy jego sąsiad, książę Aleksander bułgarski, w manifeście z dnia 1-go lipca r 1881-go. W takim razie wszelako potrzeba będzie zaprowadzić w królestwie stan oblężenia z prawem miecza i kuli na niesfornych. Rewolucja i na tej drodze nie byłaby wszakże wykluczoną.

W każdym razie onegdajsze wybory do skupczyny zachwiały poważnie wartością Serbji jako sojusznika mocarstw i wytrąciły ją częściowo z kombinacji, na których Austrja i Niemcy opierały pewne plany przyszłości. Mniej wyraźnie zarysowało się dotąd położenie rzeczy w Sofji. To tylko jest rzeczą pewną, że gabinet jenerała Sobolewa ustąpił wskutek uchwalenia przez zgromadzenie narodowe bułgarskie adresu do księcia, nie zgodnego z życzeniami rządu, któremu jen. Sobolew przewodniczył. W ostatnich dniach skleiła się nareszcie koalicja pomiędzy stronnictwem liberalnem i zachowawczem na warunkach, podpisanych jeszcze w dniu 10-ym sierpnia przez przewódców obu stronnictw Cankowa i Naczewicza. Układ ówczesny został zerwany, ponieważ nazajutrz po zawarciu go przybył do Sofji p. Jonin, którego pełnomocnictwa krzyżowały się z interesami koalicji obu stronnictw narodowych. Dopiero teraz zbliżono się ponownie ku sobie może wbrew przedstawieniom prezesa gabinetu, jen. Sobolewa.

Uderza nas szczegół dotąd niewyjaśniony w swoim charakterze, pobudkach i doniosłości. Książę Aleksander po przyjęciu z rąk zgromadzenia adresu, który za silny położył nacisk na niezawisłość Bułgarji, ogłosił manifest, wskrzeszający dawną konstytucję tyrnowską, która zniesioną została w r. 1881-ym. Dzisiejszy manifest — jeżeli dobrze go rozumiemy—stałby w sprzeczności z świeżo ogłoszonym dekretem księcia z dnia 30-go sierpnia który powierzał wypracowanie nowej konstytucji osobnej, ku temu celowi powołanej komisji.

Powtarzamy — brak nam dotąd szczegółowych wyjaśnień...

Ważnością jednak po nad szczegóły góruje sam fakt utworzenia gabinetu z żywiołów narodowych, w którym nie zasiadł dotychczasowy kierownik rządu jen. Sobolew.

Br. Z.

Jak się robią bankructwa?

— Na Nalewkach zbankrutowała firma wyrobów galanteryjnych; właściciel reguluje się w stosunku 25%...

— Kupiec towarów kolonjalnych na Nalewkach, ogólnie szanowany na giełdzie p. K. ogłosił upadłość. Pasywa wynoszą do 60,000 rs. Właściciel spłaca wierzycieli w stosunku 20%.

— Kupiec... firma... na Nalewkach... etc., koniec już znamy!

Oto wiadomości rozpoczynające sezon jesienny w handlu warszawskim.

A zawsze prologiem głównej akcji tego sezonu są Nalewki, zawsze bankructwa rozpoczynają się od

20)

PARYŻANIN.

KARTKA Z KRONIKI PARAFJALNEJ

przez

Wołodego Skibę.

(Dalszy ciąg.)

Wracać tą samą drogą, którą przyszedł, nie miał ochoty. Przypuszczał, że Zuzia może nie poszła spać, lecz będzie patrzyła przez okno, albo przez uchylone drzwi od sieni.

Gdy go zobaczy wracającego mogłaby go śledzić, podpatrzeć jakim sposobem dostanie się do siebie, i śmiałaby się jeszcze z niego, że tyle trudności pokonał a jej jednej pokonać nie mógł. Nie chciał jej dać okazji do takiego tryumfu i postanowił obejść inną drogą.

Poszedł.

Alea zwężała się coraz bardziej i zamieniała w prostą ścieżkę.

Nie zrażało go to wcale, szedł śmiało dalej.

W tem nagle w oddaleniu dał się słyszeć odgłos złowrogi.

Było to szczekanie psów...

Paryżaninowi zrobiło się zrazu zimno, potem gorąco.

Z początku pocieszał się myślą, że psy nie są popuszczane z łańcuchów, ale wkrótce coraz bardziej zbliżające się echo szczekania odjęło mu i tę pociechę.

Przyśpieszał kroku, zaczął biedz, był już tylko o kilkanaście kroków od zbawczego drzewa, gdy psy zjawiły się tuż za nim.

Na szczęście nie zdołały go ubiedz.

Dopadł do drzewa i ze zręcznością ściganego kota zaczął się na nie wdrapywać.

— Jestem ocalony!—rzekł do siebie, pnąc się coraz wyżej po gałęziach.

Dostawszy się na wysokość połowy pierwszego piętra, spojrzał w okno, przez które miał powrócić do siebie, i aż zdrętwiał z zadziwienia.

W oknie stała pochylona i wyglądająca na ogród jakaś postać męska, której twarz księżyc doskonale oświecał.

Był to wujaszek Cezary, nikt inny tylko on niewątpliwie... Przypomniał sobie jego fotogram, widywany w Paryżu, w albumie familijnym matki.

Gdyby nie psy, możnaby było uniknąć spotkania z nim zeskakując na dół, ale psy ujadały zawzięcie...

Pan Cezary patrzył oknem, odgadując całą scenę i czekał co z niej wyniknie.

Paryżanin chciał czekać także, ale mu cierpliwości nie wystarczyło na długo.

Zrezygnował się nagle, zrobił jeden ruch ręką, potem drugi, uchwycił się zbawczej gałęzi i ze zdumiewającą zręcznością, czepiając się jej rękami zbliżał się do okna.

— Wszelki duch Pana Boga chwali — rzekł półgłosem, przypatrując się tym manewrom, pan Cezary—to już chyba nie mój siostrzeniec, tylko jakiś pajac francuski... Uwija się po drzewie jak wiewiórka!...

Nie pozostało mu jednak dużo czasu do robienia tych uwag.

Nagłym, nadzwyczaj zręcznym, chociaż trochę zbyt ryzykownym ruchem mniemany francuz znalazł się na parapecie okiennym, od którego pan Cezary przestraszony odskoczył i w sekundę później był już w pokoju.

— *Me voilà de retour!...* Otóż jestem z powrotem —zawołał po francusku—przepraszam pana najmocniej, żeś pan był zmuszony czekać...

W tej chwili nie miał wcale ochoty zdradzać narzuconego sobie *incognito*. Gniewał się na siebie, że taki obrót sprawa wzięła, czuł że jest śmiesznym, ale nadrabiał miną.

Pan Horyński słuchał mówiącego szybko nieznanym mu językiem gościa i nie mógł zrazu przyjść do słowa.

— Spodziewam się wszakże, żeś pan na mnie długo nie czekał—prawił wciąż dalej w swojem narzeczu paryżanin—*n'est-ce pas, monsieur?...*

Trudno byłoby policzyć ile przez ten czas w głowie pana Cezarego przesunęło się projektów, jak się ma znaleźć i ile ich odrzucił po kolei.

tego ogniska średniego handlu w mieście naszem, jakie wytworzyło się na Nalewkach.

Czy jest to objaw sporadyczny? Czy ci „bankruci” to ofiara losu, budząca politowanie na giełdzie? Czy te upadłości to prosta a nieubłagana konsekwencja kupieckiego rachunku?

Tak sądzi ogół, ten poczciwy, encyklopedyczną miarą sądzący wszelkie wypadki ogół warszawian...

Bliżej jednak wtajemniczeni mają coś jeszcze do powiedzenia; prosty fakt im nie wystarcza, nie sądzą go z jego stron zewnętrznych, lecz dopatrują motywów głębszych!

Jakto, więc te perjodycznie powtarzające się bankructwa, rozegrywane jakby według z góry ukartowanego planu, tak do siebie podobne, tak jednostajne pociągające za sobą skutki—są wypadkami sporadycznemi, konsekwencją nieubłaganej logiki błędnej rachuby kupieckiej?

Zaiste, nie!

Warunki ekonomiczne, oparte na obecnej taryfie celnej—która, wspomnijmy tu nawiasem, ma uledz reformie—stanowią zbyt wielką podnietę dla spekulacyj, ażeby nie zechciała z nich skorzystać.

Gdzie jak gdzie, lecz w handlu „szwindel” tj. mówiąc delikatniej, chęć prędkiego zysku, chęć oparta na zasadzie: cel uświęca środki—odgrywa najczęściej rolę wysoce atrakcyjną.

„Jestem ubogi, mam jednak środki szybkiego zbogacenia, środki wprawdzie nie zupełnie uczciwe, lecz skoro dojdę do celu świat o nich zapomni, fakt świetnego interesu zaćmi czarną tradycję i wtedy dopiero będę... uczciwym.” Taka logika rządzi dziś —nie łudźmy się—większością naszych średniej miary kupców. Świat zaś, w istocie, posiada krótką pamięć!

To też hołdownicy podobnej zasady urządzają się w ten sposób.

Kupiec, rozporządzający drobnym kapitałem, wchodzi w stosunki z firmami, które zaopatrują go w towar na kredyt. Interes idzie rok, dwa, wreszcie trzy lub cztery lata i idzie dobrze, kupiec zaś ściąga zyski, skupia kapitał, w księgach wykazuje deficyty i... ogłasza upadłość. Na bankructwach traci pozornie—tylko firma zagraniczna, gdyż na niej, jako na wierzycielu skupia się cała rzekoma strata upadłości.

Lecz firma ta przyzwyczajona jest do naszych bankructw. Zanadto ona rozumie swój interes, ażeby mogła pozwolić na oszukanie siebie. Otwiera więc kredyt naszym kupcom, dostarcza im towar, lecz towar kosztowny, drogi.

W chwili też bankructwa, przez firmę zazwyczaj przewidzianego, straty swoje równoważy ona zyskiem na normalnej cenie towaru.

Firma więc zagraniczna nie traci, przeciwnie, w kilka miesięcy po upadłości, gdy tenże sam kupiec-bankrut zakłada nowy interes, chętnie wchodzi z nim w nowy stosunek.

Jej rachunek jest tak poprowadzony, iż w nim są już uwzględnione przypuszczalne bankructwa.

Któż więc traci?

Oto tz. ekonomicznie „ostatni konsument”, oto ci wszyscy, którzy kupują towary, tj. ogół mieszkańców.

My to opłacamy i równoważymy straty fabrykantów zagranicznych, my ponosimy ciężar bankructw, my przyczyniamy się do tego, iż kupcy jak feniksy zmartwychwstają z popiołów bankructwa.

Jakie są tego rezultaty, każdy chyba z łatwością się domyśli.

Ogół mieszkańców płaci niepotrzebnie haracz upadłościom, kupiectwo traci renomę uczciwości, zagranica traktuje nasz handel, jako oszusta rozmyślnego. Nie sądzimy, byśmy wpadli w przesadę w charakterystyce obecnych stosunków. Są, przyznajemy chętnie, wyjątki od reguły, lecz wyjątki te tylko wspierają jej prawdziwość.

Wszak każdy z nas jest w stanie wskazać niejednego kupca, co niedawno był bankrutem, a dziś, właśnie dzięki bankructwu, jest zamożną firmą... wszak na giełdzie bankructwo nosi miano dyskretne „urządzania” interesów!

Złe jest widoczne i tkwi w jego bezkarności.

Reprezentacja naszego kupiectwa zbyt mało uwagi zwracała na nadużycia, ciąży też na niej zarzut zasłużony, iż dopuściła do rozwinięcia się bankructw.

A rozwój ten przybiera coraz szersze rozmiary, tak, iż wina ta może być nieprzebaczalną, jeżeli dalej jeszcze będzie jak dzisiaj—faktem.

Komitet giełdowy powinien obmyśleć stanowcze środki zaradcze, jego obowiąskiem jest bronić honoru kupiectwa.

Przestańmy grać w zakryte karty, raz nazwijmy rzeczy po imieniu.

Czy komitet giełdowy przedsięwziął jakikolwiek poważniejszy krok do usunięcia złego, które przestało być tajnem i z prawdziwą bezczelnością bankruta szczyci się swoją jawnością, urągając kupieckiemu honorowi?

A rejestr firmowy czemu dotąd zaprowadzony nie został?

Odpowiedź na to niech da komitet...

Zdzierając zasłonę z codziennych niemal nadużyć, wskazujemy, gdzie się jątrzy rana naszego handlu.

Uleczenie jej jest obowiązkiem reprezentacji kupieckiej...

Wandalin.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Nowe przepisy** zaprowadzające zmiany w regulaminie egzaminów na wyższe naukowe stopnie lekarskie, wkrótce mają uzyskać moc obowiązującą.

— **Urząd głównego inspektora lekarskiego**, według informacyj *Now. wr.*, ma być zniesiony.

— **Ministerjum spraw wewnętrznych** w porozumieniu z ministerjum marynarki wydało następujące rozporządzenie, mające na celu zabezpieczyć granice państwa od cholery azjatyckiej: 1) we wszystkich szpitalach i zakładach leczniczych w ogóle ma być urządzona czasowa kontrola nad djagnozą chorób cząstkowych; 2) w wypadkach podejrzanych winna być zarządzona ścisła dezinfekcja tak osób, jak i rzeczy, wreszcie 3) urzędnicy marynarki winni okazywać pomoc władzy cywilnej, w razie żądania przez nią lekarzy do skonstatowania choroby. W rozwinięciu tych przepisów ministerjum marynarki wydało szczegółową instrukcję dla swoich urzędów o środkach przeciwdziałania epidemji.

— **Na wniosek** p. gubernatora grodzieńskiego, Zeimerna, ministerjum skarbu przystąpiło do roztrząsania projektu o zakładach do sprzedawania herbaty i mleczywa po wsiach, w miejsce dotychczasowych karczem, gdzieby włościanie mogli się zgromadzać dla posiłku i zabawy. Jest nadzieja, że ten rodzaj gospód chrześcijańskich wprowadzonym będzie w życie w całym kraju zachodnim.

— **Pierwsza sprzedaż.** Donosiliśmy niedawno, iż w bieżącem półroczu Towarzystwo kredytowe ziemskie wystawia na sprzedaż przeszło 300 majątków. Naturalnie do istotnej sprzedaży wszystkich tych dóbr przyjść nie może, gdyż zalegający w spłacie rat z pewnością takowe pownoszą i od licytacji majątki swoje uchronią. Mały tylko procent uledz musi przymusowi. Że tak było dawniej, o tem pisaliśmy już nieraz, że tak będzie i teraz—o tem przekonywa pierwsza sprzedaż majątku w dyrekcji kieleckiej. Na 29 bowiem dóbr, zakwalifikowanych do licytacji przez tęż dyrekcję, jeden tylko majątek Huta Krasocińska w włoszczowskiem, rozległości 4,800 mórg, przeszedł w ręce nowonabywcy Dawida Hajnemana za sumę 62,000 rs.

— **Zjazd sędziów pokoju** m. Warszawy trzymał się dotąd zasady, według której strony nie stawające u sędziego pokoju, oraz nieoponujące na wyroki zaoczne, nie mogły w skargach apelacyjnych powoływać się na ekscepcję niewłaściwości sędziego, wyrokującego w pierwszej instancji. Obecnie zaś w sprawie Suhra, niedawno roztrząsanej, zjazd przyjął ekscepcje, zamieszczone w apelacjach na wyroki zaoczne i niezaoponowane. Taka zmiana bardziej zgadza się z prawem i ustawami, niż dotychczasowa zasada.

— **Rewizja domów** w cyrkule wolskim wykazała te same niewłaściwości pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa mieszkańców, jak i w innych cyrkułach. Właściciele kilku posesyj na Chłodnej, Wroniej i Grzybowskiej zostali już pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, inni zaś otrzymali podobne zagrożenie, w razie niespełnienia żądań komisji rewizyjnej.

— **Postanowienie.** P. oberpolicmajster polecił służbie policyjnej dopilnować, iżby w żadnym domu zajezdnym i noclegowym nie mieściły się bawarje i szynki.

— **Z powodu upływu terminu** prekluzyjnego wszyscy właściciele psów, którzy nie opłacili podatku, oraz kary za opóźnienie, narażeni są na to, iż należące do nich psy chwytają oprawcy i następnie stosownie do instrukcji bez zawiadomienia uprzątają.

— **Kapitan Ostrowski**, brandmajster 3-go oddziału straży ogniowej, przyszedłszy do zdrowia po długiej chorobie, spowodowanej smutnym wypadkiem w czasie pożaru na Pradze, objął już swoje obowiązki.

— **Manewry.** W dniu dzisiejszym zgromadzone pod Warszawą wojsko podzieliwszy się na sześć kolumn zaopatrzonych każda w odpowiednią ilość ka-

---

Rysy gościa przypomniały mu siostrę, wątpliwość kogo miał przed sobą znikała. Nie mógł się jednak jeszcze zdecydować jak się odezwać.

— Oh!—prawił dalej rzekomy francuz—i drzwi jak widzę przez zapomnienie zamknąłem!... Przepraszam pana za to najmocniej... byłeś pan zmuszony je wysadzić... Zdobyłeś mnie pan szturmem? *N'est-ce pas, monsieur!*

Pan Cezary wreszcie przemówił.

— Nie spał nie spał!---powtórzył z pewną irytacją w głosie, naturalnie po polsku—co ty mi tam będziesz tłumaczył, żeś nie spał!... Przekonałem się o tem sam!... Wytłómacz lepiej czemu, będąc moim siostrzeńcem, bawisz się w maskaradę i udajesz jakiegoś francuza...

Wszystkiego prędzej mógł się spodziewać nasz paryżanin, tylko nie tej przemowy.

— *Moi*—zaczął po francusku, chcąc jeszcze dalej utrzymywać mistyfikację.

Nie wytrwał jednak w tym zamiarze. Zrobiło mu się miękko na sercu. Był przywiązanym do swej polskiej, nieznajomej rodziny. Widok szlachetnej postaci wuja, o którym z lat dziecinnych mgławe zachował wspomnienie, przejął go do głębi duszy, dźwiękowi pierwszych słów polskich, któremi doń w gnieździe ojczystem przemówiono, nie mógł się oprzeć...

Rzucił się w objęcia pana Cezarego, które się dłań otworzyły serdecznie.

— Widzisz wujaszku—zawołał—nie dziwię się, że mnie poznałeś po tej wycieczce oknem z piętra do ogrodu... To nasza krew i tyś tak robił niezawodnie za młodu...

— Nasza krew... nasza...—powtarzał pan Cezary wzruszony—prawda, tak, prawda i ja to robiłem, bałamucie!... Więc ty nie zapomniałeś po polsku?... więc mi Malwina dotrzymała słowa, że cię nie wyhoduje na francuza?...

— Dotrzymała, wujaszku!... mówię po polsku, jak widzisz wcale dobrze...

— Ale zkądże ci przyszło udawać cudzoziemca?...

— Ja udawałem?... ależ mnie to nawet przez myśl nie przeszło... Wmawiali we mnie, żem francuz... i ten człowiek, który mnie wiózł... i pokojówka...

Tu paryżanin ukąsił się w język. Powiedział zawiele—wzmianka o pokojówce była zupełnie nie na swojem miejscu. Trzeba ją było szybko zagadać...

— Potem przy herbacie i ciocia i tamte panie widocznie za francuza mnie brały... więc myślę sobie...

Pan Cezary nie dał mu skończyć.

— Przy herbacie, przy herbacie — powtórzył — więc ty herbatą pierwszy dzień pobytu w moim domu myślisz zakończyć?... No, na to już ja nie pozwolę.

Szarpnął za dzwonek i Kajetanowi, który się ukazał po chwili, kazał przynieść butelkę.

— Z babami, widzisz—rzekł—nawet się napić przyzwoicie nie można. Ale kiedy cię mam, to ci się nie pozwolę położyć na sucho. Tylko, słuchajno, umiesz po polsku gadać, a umiesz ty po polsku pić?...

— Nie próbowałem, wujaszku, ale przy dobrej woli jakoś to pójdzie...

— No, zobaczymy... A teraz siadaj i spowiadaj się przed wujem... Gadaj mi, tylko wprost i otwarcie, po coś ty oknem wyskakiwał do ogrodu?...

Paryżanin się zmieszał.

— *Ma foi, mon oncle...*—zaczął, mimowolnie wpadając w francuzczyznę.

— Tylko bez żadnych *mafa* i bez żadnych *mąkle* —przerwał mu pan Cezary — ja, widzisz, jestem jeszcze szlachcic starej daty, *parle franse* nie umiem. Gadaj śmiało, prosto z mostu, nie zjem cię przecież... Ot, spódniczka ci się jakaś pomiędzy krzakami mignęła i dalej za nią, chociażby kark skręcić...

— Ale gdzieżby znowu, wujaszku.

— No, no, daj pokój, daj pokój, już to w naszej krwi—uśmiechnął się i pokręcił wąsa pan Cezary—tylko pamiętaj, francuziku, że nasze podolskie łapki, to nie takie lekkie jak wasze wychuchane paryskie i jak która muśnie po buzi...

Siostrzeniec mimowolnym, instynktownym ruchem pociągnął palcami po policzku.

— Ha! ha! ha!—roześmiał się na cały głos dziedzic Narajówki—złapałem cię... dostałeś już...

— Ależ daję słowo, że nie, wujaszku...—zaprotestował paryżanin.

— No, no, nie masz się czego wstydzić — pocieszył go pan Cezary—od kobiety to się przyjmuje jak chleb z masłem. Nasza krew! nasza krew!...—dodał klepiąc go po ramieniu.

Butelka wkrótce ukazała się na stole i pogadanka podolskiego wuja z paryskim siostrzeńcem pociągnęła się przy kolejnych lampkach może trochę zadługo dla przywykłego do lekkich win francuskich paryżanina.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

walerji i artylerji, posuwają się w obozowym porządku w kierunku Siedlec. Przez dzień wczorajszy zajmowały pozycje każda kolumna oddzielnie, stosując się do danego nieprzyjaciela w okolicy Nowomińska. Prawdopodobnie manewry skończą się w poniedziałek, albo nawet jutro wieczorem, gdyż forpoczty dosięgły już Mrozów. Tymczasem z Warszawy wywożone są bagaże wojsk, które już po manewrach nie powrócą do Warszawy.

— **Wał ochronny na Pradze** do samego końca przy grobli aleksandrowskiej, wiodącej do mostu, został już na zewnętrznym boku od strony Wisły zabrukowanym. W części pomiędzy ulicą Blaszaną i posesją zwaną „pod rakiem". Wał ten będzie o pół łokcia podwyższonym.

— **Młyn parowy** na Solcu jest już prawie zupełnie odbudowanym. Gmach został podwyższonym o jedno piętro. Puszczenie w ruch młyna nastąpi w jesieni r. b.

— **Wysokość wody na Wiśle** wynosi już tylko 4 stopy. Woda coraz więcej opada. Ruch żeglugi ustaje.

— **Tradycjonalny teatrzyk.** Niedawno w tutejszych pismach krążyły wieści o projektowanem wydzierżawieniu salki Towarzystwa dobroczynności na skład towarów, oraz o zaprzestaniu przedstawień we wzmiankowanym teatrzyku. Obecnie, jak się dowiadujemy, projekt zniesienia tradycjonalnej scenki amatorskiej nie będzie urzeczywistniony, przedstawienia zaś z początkiem zimy będą się odbywały tak jak lat poprzednich.

— **Józefina Reszkówna** przybędzie w końcu przyszłego miesiąca do Poznania i wystąpi dwukrotnie na korzyść miejscowej sceny.

— **Dla wiadomości** naszych nemrodów przytaczamy poniżej trzy ustępy z ustawy o polowaniu, obowiązującej w Królestwie Polskiem. Mianowicie: § 16-ty pozwala polować przez rok cały pojedyńczo lub z obławą na dziki oraz na samce łosie, jelenie, sarny, kaczory, głuszce, cietrzewie, jarząbki i słomki na ciągu; § 17-ty nie kładzie żadnych tam w zabijaniu przez rok cały i tępieniu wszelkiemi środkami zwierząt i ptaków drapieżnych, jak: niedźwiedzi, wilków, borsuków, lisów, dzikich kotów, rysiów, wyder, kun, łasic, orłów, jastrzębi i t. p. Natomiast § 17-ty stanowczo wzbrania strzelania lub łowienia ptaków śpiewających i żywiących się robakami, a szczególniej słowików.

— **Faktorzy.** Do pewnej cukierni w mieście naszem między godzinami 10-tą a 11-tą rano schodzi się zwykle kilkunastu faktorów, którzy pijąc herbatę lub kawę dzielą się na gruppy i po cichu ze sobą rozmawiają, aż do chwili, w której przychodzi ich „prezes", tak go bowiem zwykli tytułować. Za pojawieniem się owego prezesa ustaje rozmowa i każdy zbliżywszy się do niego odbiera jakieś krótkie instrukcje, poczem szybko obchodzi. Dzieje się to tak składnie i tak prędko, iż obojętny gość nie zwraca uwagi, przypadkowo jednak baczniejszy obserwator słyszał dwie następujące instrukcje dane dwom faktorom przez prezesa. „Uważasz pan, od 200 rs. komisowego ani na kopiejkę proszę nieustępować—mówił do jednego". I znowu... „Daj pan tam pokój, on nie *frajer*, szkoda czasu, rzecze do drugiego". Pokazuje się więc, iż faktorzy warszawscy stanowią jakieś solidarne i zorganizowane ciało.

— **Dziwne zjawisko.** W dniu wczorajszym wieczorem o godzinie 7½ okazała się na zachodzie naszego miasta miedzianej barwy chmura, która szybko poczęła wydłużać się i dążyć w stronę południa. Równolegle z nią ukazały się trochę powyżej trzy pasma, tej samej czerwonej barwy, cokolwiek bledsze. Pasma te sprawiały efekt silnej łuny, która nawet zaalarmowała wielu przechodniów w środku miasta. Całe zjawisko będące prawdopodobnie powtórnem odbiciem zachodzącego słońca, trwało około 10-ciu minut, poczem wyższe pasma zbladły i znikły, czerwoną zaś chmurę wiatr pognał ku południowi.

— **Dwa pożary** widziane były w dniu wczorajszym z Warszawy. Szerzyły się one w odległej okolicy. Jeden dostrzeżono około godziny 5-ej po południu w okolicach Grochowa, drugi zaś po godzinie 7-ej wieczorem w stronie Mokotowa. Straże z powodu zbyt wielkiej odległości alarmowane nie były.

— **Po parysku.** Niezbyt dawno w Paryżu zazdrosne francuski przez zemstę oblewały rywalki swoje wytryolejem, który zeszpecał nieraz piękną twarz na zawsze... U nas pewna zazdrosna małżonka użyła zamiast wytryoleju... dziegciu. Było to wczoraj w biały dzień na Pradze. Aniela M. żona stróża spotkała małżonka swego na czułem *tête à tête*, z Józefą P. Oburzona tą niewiernością M., wylała trzymane w rękach duże naczynie z dziegciem na głowę rywalki... Jakkolwiek dziegieć nie sprowadza tych skutków co wytryolej, Józefa P. otrzymała niemiłą pamiątkę. Małżonek uznał za stosowne wcześnie ustąpić z placu.

— **Wypadki.** Przy ulicy Freta pod nrem 53, z okna drugiego piętra spadł malarz Ludwik P.; poniósł on tak ciężkie obrażenia, iż nieprzytomnego, bez nadziei życia odwieziono go do szpitala. — Na Brackiej Leopold H. wsiadając do dorożki upadł i złamał rękę.—W fabryce na Smolnej robotnikowi O. maszyna wyrwała palec u prawej ręki.

— **Licytacja.**

Za ćwiartkę z rękopismu „Konrada Wallenroda" p. A. Z. daje rs. 10.

Przy tej sposobności przypominamy, iż:

1) przed laty prof. St. Tarnowski ofiarował za rękopis „Pana Tadeusza" sumę 4,000 zlr., i że

2) suma z licytacji niniejszej uzyskana ma posłużyć niezamożnemu uczniowi gimnazjum na zasiłek do dalszej pracy...

— **Andriolli.**

Figaro odzywa się nadzwyczaj pochlebnie o naszym Andriollim.

Prace jego zwróciły już na siebie uwagę powszechną i prawdopodobnie, prócz pochwał, niezadługo na zachodzie uczynią go popularnym.

Szczegóły bliższe o jego powodzeniach znajdą czytelnicy w *Kłosach*.

— **Cztery pokolenia.**

W sandomierskiem po rozmaitych miasteczkach i osadach daje przedstawienia truppa Okońskiego najstarszego z żyjących dyrektorów towarzystw dramatycznych na prowincji.

Członkowie truppy stanowią jedną rodzinę w liczbie 13-tu osób i reprezentują cztery pokolenia!

Pierwsze z nich stanowią oboje sędziwi małżonkowie Okońscy.

Drugie, dwaj synowie ich z żonami i córka z mężem.

Ci mają znów dzieci reprezentujące trzecie pokolenie...

Wreszcie od niedawna występuje na scenie 12-letnia dziewczynka prawnuczka starych Okońskich, a więc stanowiąca czwarte pokolenie.

Cała ta rodzina aktorska prowadzi patrjarchalny żywot i wspólną pracą zarabia na skromne utrzymanie...

— **Cały majątek.**

Ks. Antoni Ambrożewicz, proboszcz parafji Wrzos, dekanatu radomskiego, ofiarował cały swój majątek w sumie 800 rs. instytutowi oftalmicznemu tudzież głuchoniemych.

Oto co czcigodny kapłan w długim swoim życiu zebrać zdołał.

— **Amatorka.**

W mieście naszem znajduje się oryginalna zwolenniczka... białej kawy.

Konsumuje ona dziennie po kilkanaście szklanek nektaru, dotąd przynajmniej zdrowiu jej nieszkodzącego.

Pani ta słusznie zaliczyćby się mogla do wegetarjanistek, żyje bowiem przeważnie pieczywem oraz jarzynami.

Do mięsa ma wstręt nieprzezwyciężony!

— **Ciągle chory.**

Jakiś 60-letni dziwak w liście do przyjaciela opowiada o swoich cierpieniach.

— Do 10-iu lat życia chorowałem na zęby, do 20 tu na serce, do 30-tu na kieszeń, w 40-ym roku życia na przesyt, od 50-iu choruję na katar żołądka, a teraz na obawę śmierci!

— **Niedyskretne pytanie.**

— Czy lubisz pan jeździć konno? — zapytuje dama jadącego ulicą i zatrzymującego się przed balkonem mężczyznę.

— O! namiętnie, pani!

— Więc czemu się pan nie nauczysz?..

— **Ekonomiczna racja.**

— No! jakżeż wam się powodzi Wojciechu?

— Tak jaśnie wielmożny panie, mam za pozwoleniem krowę, trzy wieprze, owce, kozę, kur kilka, dzieci...

— Pewno ładne dzieci, Wojciechu?

— Kaśka mówi że ładne, jaśnie panie, ale co to? z dzieci najmniejsza korzyść w gospodarstwie!...

— **Utrzymanie duchowieństwa katolickiego** w gubernji lubelskiej kosztowało w r. z. rs. 82,252 kop. 48. Z ogólnej tej kwoty przypada na kapłanów dekanatu lubelskiego rs. 9724 kop. 96, lubartowskiego rs. 1284 kop. 16, nowo-aleksandryjskiego (puławskiego) rs. 2617 kop. 7, zamojskiego rs. 1999 kop. 98, krasnostawskiego rs. 1749 kop. 99, janowskiego 2166 kop. 65, biłgorajskiego rs. 1261 kop. 24, hrubieszowskiego rs. 909 kop. 17, tomaszowskiego rs. 1233 kop. 33 i chełmskiego rs. 1266 kop. 66.

— **Nowa świątynia.** W miasteczku Wasilkowie, pod Białostokiem, dzięki ofiarności parafjan, stanął nowy kościołek murowany. Dawniejszy drewniany rozebrany został jeszcze przed 20-ma laty.

— **W Złotouście**, gub. ufimskiej, stanął kościół katolicki, nieźle uposażony, dla proboszcza bowiem przeznaczono rocznie 600 rs. Mimo to gmina katolicka nie znalazła dotąd kapłana, który podjąłby się stale potrzeby jej zaspakajać.

— **Jarmark jesienny** w Płocku rozpocznie się w dniu 2-im października i trwać będzie dni cztery.

— **Przykry wypadek.** We wsi Jerzmanowicach, nieopodal Ojcowa, wydarzył się smutny wypadek. Przed tygodniem zmarł tamże miejscowy proboszcz ks. Jagocki. Zwłoki jego spoczywały na katafalku obstawionym świecami. W nocy, skutkiem niedozoru, jedna ze świec upadła na ubranie nieboszczyka, które w jednej chwili zajęło się płomieniem. Ciało zostało spopielone. Po ugaszeniu ognia szczątki te schowano do trumny, którą zwykłym trybem zaniesiono na cmentarz.

ZE ŚWIATA.

× **Dostojników kościoła rzymsko-katolickiego** jest obecnie w świecie całym 1,229-iu, a mianowicie: 62 kardynałów, 9 patrjarchów, 637 arcybiskupów i biskupów obrządku łacińskiego, oraz 46 wschodniego, 343 biskupów *in partibus*, wreszcie 6 prałatów *nullius ordinis*. Najstarszym co do wieku dostojnikiem kościoła jest kardynał Bonnechose, arcybiskup z Rouen, mający 85 lat, najmłodszym kardynał Czacki liczący lat 49. Z żyjących 62 kardynałów, jeden tylko zyskał purpurę z rąk Grzegorza XVI-go, 40-tu z rąk Piusa IX-go, zaś 21 mianowanych przez Leona XIII-go. Ośm miejsc w kolegjum wakuje.

× **W bibljotece petersburskiej Akademji sztuk pięknych** odnaleziono drogocenny zbiór 88-iu oryginalnych rysunków słynnego francuskiego artysty Greuze'a (zm. r. 1805-go). Kolekcja złożona przez hrabiego Strogonowa, ofiarowana została w darze Akademji przed 66-iu laty, dotąd atoli nikt o jej istnieniu nic nie wiedział.

× **Lipska „Illustrirte Ztg"** poświęca cały swój ostatni numer uroczystości odsłonięcia narodowego pomnika na wyżynach Niederwaldu. O kolosalnej „Germanji" wspominaliśmy niedawno na tem miejscu.

× **„Fliegende Blätter"**, znane humorystyczne czasopismo monachijskie, obchodzić będzie niebawem jubileusz puszczenia w świat 2,000-go numeru. Pismo to założone zostało w roku 1843-im przez spółkę wydawniczą Braun i Schneider i jest do obecnej chwili najlepszym humorystycznym tygodnikiem niemieckim.

× **Osobliwą rubrykę** zaprowadził dziennik lipski *Neues Blatt*. Umieszcza on w niej oferty swoich abonentów, życzących sobie zamienić jaką rzecz na inną, w danej chwili potrzebniejszą. Rubryka od razu ożywiła cię wielce. Ktoś naprzykład życzy sobie zegarek złoty zamienić na... skrzypce, ktoś inny dzieło wielkiej wartości literackiej na... serwis i t. d. Radakcja pośredniczy w tranzakcjach!

× **P. F. Krüger**, powieściopisarz i dramaturg niemiecki, zmarł w Hamburgu w 73-im roku życia. Na repertuarze utrzymały się dotąd i długiem zapewne cieszyć się będą powodzeniem dramatyzowane przezeń powieści Reutera.

× **Ojciec Hyacynt**, ze względu na zły stan finansów i obdłużenie kościoła swojego, postanowił wyjechać do Wiednia, z zamiarem wypowiedzenia prelekcyj?! Policja w Monachowie odmówiła mu przyzwolenia na odczyty, któremi „po drodze" chciał uraczyć miejscową publiczność.

× **Zwłoki Nicolini'ego**, największego po Alfierim dramaturga włoskiego, przeniesione zostały dnia 20-go b. m. do kościoła Santa-Croce w Rzymie i złożone między grobowcami Michała-Anioła i Galileusza. Niebawem odsłonięty tam zostanie pomnik poety.

× **Pani Beecher-Stowe**, autorka „Chaty wuja Tomasza", pisze nową powieść osnutą na tle stosunków amerykańskich.

× **Wyścigi kobiet** weszły w modę w Moskwie. Jedną z pierwszych nagród otrzymała pewna włościanka, przebiegiszy wiorst siedm w niespełna pół godziny. Obowiązkowym kostjumem przy uprawianiu tego sportu jest rzecz prosta, strój męzki...

× **Jeszcze jedna modna barwa** pojawiła się świeżo na horyzoncie tualety damskiej. Jest to t. z. *jaune rosé*, kolor mieniący się, łagodno-żółty, świetne, zwłaszcza przy oświetleniu, wywołujący efekta.

× **Szyby malowane** w oknach mieszkań wchodzą obecnie w modę. Szczególniej poszukiwane i modne są wzory średniowieczne. Również modnemi zaczynają być

bale... w południowych godzinach. W Anglji próbowano nawet z powodzeniem urządzać w biały dzień maskarady. Panie, jak zwykle, lubiące wszelką nowość, przepadają za t. z. *morning dances.*

× **Wachlarze** zaczynają zastępować albumy. Piękne panie umieszczają na pojedyńczych ich częściach autografy, dewizy, a nawet fotografje. Natomiast wachlarze ozdobione malowaniem olejnem, wychodzą z mody.

× **Zbawienną radę** podaje pewien angielski dziennik modom poświęcony. „Dama — powiada ów doradczy organ — chcąca się przekonać, czy ją kocha ten lub ów młodzieniec, niech mu ofiaruje... rękawiczkę do zapięcia. Gdy wielbiciel operację tę odbędzie zręcznie i prawidłowo, może być pewną, iż jest obojętnym, gdy będzie miał niejakie trudności — to już znak wcale niezły, a z pewnością szaleje, gdy zerwie jeden lub dwa guziki...“ I takie to katechizmy dla dam piszą się w krainie *schockingu* i... *flirtation.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Ch.* — Artykuł prof. Sobieskiego nie miał na celu wyliczać wszystkich znakomitych wychowawców, przytoczył tylko niektórych, dlatego nie można mu z tego robić zarzutu, że pominął takich mężów jak Staszic, wychowawca Zamojskich, jak pułkownik Paszkowski, niegdyś profesor korpusu kadetów, lub Zalewski, były profesor szkoły politechnicznej w Krakowie i wielu innych, którzy w historji pedagogiki w Polsce powinni znaleźć zasłużoną wzmiankę.

— *Pani J.* — Nie widzimy w tem nic złego, że będąc winną zdrowie i niemal życie swoje i swej rodziny ś. p. drowi St. K., chcąc okazać wdzięczność dla jego pamięci, zaprowadziłaś pani dziecko swoje z wiankiem na jego pogrzeb. Że zdaniu wszystkich trudno dogodzić, wiadomo z bajki o młynarzu. Najlepiej rządzić się w takich razach własnem przekonaniem, nie zważając na sprzeczne i dowolne sądy cudze.

— *Panu A. B. C.* — Łamigłówka z powodu niestosownego tekstu w rozwiązaniu, umieszczoną nie będzie. Właściwiej już byłoby, gdybyś pan powiedział: „Są tacy, co układają łamigłówki i myślą, że ważnych dokonywają rzeczy“. Z „niby-zdań“ jedno zużyliśmy.

— *Panu F. K. w Kutnie.* — O hotelu pańskim nie było mowy, więc do sprostowania niema zasady. Zresztą każdy właściciel hotelu ma prawo żądać od podróżnego, aby przed opuszczeniem zajmowanego numeru zapłacił przypadającą należność.

— *Pytającemu o teatr letni.* — Teatr ten otwarty został w roku 1870-ym.

— *Panu F. T. w Pieścinogach.* — Trudno jest radzić książki podręczne, nie znając stopnia uzdolnienia tego, kto ma z nich korzystać. Możeby była odpowiednią Historja literatury Kuliczkowskiego, Wypisy Dygasińskiego lub Bądzkiewicza, Historja polska w opracowaniu Chylińskiego.

— *Panu E. S. w Radomiu.* — Nie możemy zrozumieć, jakim sposobem opisany na wstępie wypadek dał pańskiemu Gustawowi powód do dalszych uwag socjologicznych. Banknot tego p. Gustawa wart stokroć więcej niż jego rozumowania.

— *Pani H. S.* — Nowelki nie zamieścimy. Nie chcielibyśmy jednak, żeby to panią zrażało... Rękopism możemy zwrócić.

— *Panu A. L., stud. jur. w Wiedniu.* — Odpowiedź na pytanie o śnieci, zgodną z pańską, tylko bardziej specjalną, już podaliśmy.

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego.

Zagrzeb 21-go września.

W Frakasewaczu dzisiejszej nocy sześciuset włościan zrobiło wyprawę na wojsko. Przyszło do krwawego starcia, w którem dziesięciu włościan zginęło a wielu jest rannych.

Belgrad 21-go września.

Dokładne obliczenia rezultatu wyborów do skupczyny okazują, iż rządowi brakuje do większości ośmiu głosów. Jeżeli zdobędzie takowe przy wyborach uzupełniających, utrzyma się przy władzy. W przeciwnym razie poda się do demisji. Do powrotu króla wszakże decyzja nie zapadnie.

Sofja 21-go września.

Ministrem wojny w nowym gabinecie Cankowa został rosyjski jenerał Lessowoj.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go września, godzina 8 min. 35.

Jak wczoraj tak i dziś usposobienie giełdy berlińskiej było słabe. Brak ożywienia zupełny. Obroty bardzo małe. Rynek walorów kolejowych zupełnie ospały. Akcje kolei niemieckich słabiej, austrjackich kolei—ofiarowywane. Akcje kredytowe jak również udziały dyskontowe komandytowe bez ruchu. Kursa ich cofają się. Akcje kredytowe utraciły na kursie dwie marki. Renty obce utrzymały się przy kursach wczorajszych. Wartości rosyjskie prawie bez zmiany. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych notowano jak wczoraj 201.50. Żyto również bez zmiany w cenie.

Berlin 21-go września, godz. 5 min. 20 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	202.—
Weksle na Warszawę	201.40
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200.60
Weksle na Petersburg długoterminowe	198 60
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	201.50
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.20
Akcje kredytowe.	504.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.70
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. .	148.25
Żyto w kwietniu—maju	156.25

Petersburg 21-go września godz. 7 min. 45 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{25}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$214^{1}/_{8}$.
„ „ II-ej em. .	207.
Półimperjały	8.30.

Obniżka kursu rubli w Berlinie dziś prawie żadnych nie zrobiła postępów. Mówimy prawie żadnych, gdyż jakkolwiek kurs ich na dostawę końcomiesięczną pozostał bez zmiany, 201.50, to jednak w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się one o 10 fenigów. Również drobne straty widzimy w kursach weksli na Warszawę i Petersburg. Zwykła w soboty bezczynność giełd, powiększy dziś zapewne zastój jaki wogóle w czynnościach giełdowych panuje i jeszcze bardziej zmniejszy i tak już minimalne obroty. W normalnym stanie rzeczy należałoby wrócić do kursów początkowych wczorajszych, lecz brak odbiorców na to zapewne nie pozwoli. Kursa dnia poprzedniego są: 202.10, 201.50, 506, 148.25, 156.

J. Wł.

Gdańsk 20-go września roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	9.38.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.53.
„ „ na dostawę wiosenną	9 13.
Żyto cena najwyższa za polskie .	6 43.
„ „ regulacyjna	6.15.
„ „ na dostawę wiosenną .	6.50.
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	4.60
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 21-go września roku 1883 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa — , średnia 135—150, ordynaryjna 110—125.

Żyto wyborowe 112—115, średnie 108—110, ordynaryjne 104—106.

Jęczmień wyborowy — —, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 105—110, średni 95—103, ordynaryjny 88—93.

Groch — — **Gryka** — — **Kasza** jaglana wyborowa — —, średnia — —, ordynaryjna — —.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Zbliżająca się jesień, z nią niepogody wpływają niebardzo korzystnie na targi. Prawie wszystkie artykuły żywności drożeją cokolwiek, pomimo obfitego zaopatrzenia targów. Ruch targowy jest bardzo żywy, kupujących wiele, w dni piątkowe już teraz większe na tydzień robią się zapasy, zakupy więc idą żwawo i ochotnie.

Mięso wołowe stosownie do gatunku. Polędwica 25 kop., zrazówka 15 kop., mięso z innych części od 13 do 15 kop. za funt.

Cielęcina znacznie drożej. W ćwierci po 18 kop., z innych części 15 kop. za funt. Móżdżek cielęcy 18 kop., cztery nóżki 16 kop.

Baranina bez zmiany. Części lepsze 13—14, inne 10—12 kop. za funt.

Wieprzowina zdrożała: od szynki $16^{1}/_{2}$ kop., schab i boczek 18 kop. Słonina świeża 22 kop., solona 24. Sadło świeże 22 kop., kiełbasy świeżej funt 20 kop.

Prosięta po 15 kop. do rs. 1 kop. 50, stosownie do wielkości i wypasienia.

Drób nie taniej. Kurczęta od 18 do 40 kop. Kury stare po 60 do 80 kop., pularda mała 50 kop. Kaczki młode żywe od 85 kop. za parę, bite tłuściejsze 1 rs. za parę. Gęś żywa do karmienia 1 rs 35 kop., bita tłusta 1 rs. 80 kop. Indyk młody mały 2 rs. 50 k., indyczkę młodą za rs. 1 80 kop. dostać można.

Zwierzyna droga jeszcze. Zając od rs. 1 do rs. 1 kop. 80, Kuropatw para rs. 1, bekas (dubelt) rs. 1 kop. 35 do rs. 1 50 kop.

Ryby nieco tańsze niż w ostatnich tygodniach. Żywe karasie i karpie po 30 kop., szczupak po 40, węgorze 35 kop.; śnięte od 10—25 k. za funt, stosownie do gatunku. Jesiotr 30 kop. funt, sum 25 kop.

Raków kopa od 50 kop. do rs. 1 kop. 50 za piękne duże.

Nabiał drogi ciągle. Masło u kolonistów z Bud za kwartę 75 do 90 kop., czyli za funt $37^{1}/_{2}$—do 45 kop. Śmietany kwarta 35 do 45 kop., śmietanka od 20 do 50 kop. kwarta, tę ostatnią cenę żądają za wyborną t. z. kremową śmietankę. Serek mały 25 kop.

Jaja zdrożały, kopa rs. 1 kop. 10: na sztuki po 2 kop.

Owoców i ogrodowizn mnóstwo dowożą. Ceny też są niskie. Kalafior bardzo piękny duży 15 kop., pomidory po 2 kop., ziemniaków garniec od 9 do 12 kop.

Ogórki drogie, 50 kop. za kopę płacić trzeba. korniszonów mały koszyczek 25 kop. Grzyby, rydze również drogie, za mały blacik na 6 osób do 45 kop. płacą.

Winogrona piękne po 25 kop. funt. Arbuz duży 30 kop.—funt wypada po 3 kop., melon spory 60 kop. Gruszki i jabłka w wielkiej na targu obfitości, po cenach wedle gatunku.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 20-ym września r. 1883-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Pawłowski, Chłodna 9, — Jenerał Lewaczow, szkoła junkierska,— Herman Bernsztajn, Nowolipie 30,— Mojżesz Zilberbrib,— Piwockoj, 51, — Józef Orsetti, Nowy Swiat, dom Górskiego,—Ziemięcka, Dobra 34,— Kolman Joselowi Wekselfisz,—Peltin Comp.,—Briggs, Posselt et Comp., — Renewicki, hotel Północny, — Moszek Faltenberg, Szczakowska 3,—Keller, Zakroczymska,— Hendel Bajn, Nalewki, dla Kaczki, — Jenerał Lewaczow, szkoła junkierska, — Chechowicz dla Steklacza, karczma za Jerozolimską rogatką.—Pinkus, Marszałkowska 39,—Podpułkownik Wołoncewicz, Bielany, pułk riazański,— Franciszek Rosz, Panska 34,— Sadowski, Dzielna 41,— Jabluszewski, Mazowiecka 12,—Perkowska, Bracka 3,— Bernard Gradus, Swiętojerska,—Murawier, Nowolipki 9, —Drzażdżewski, Rubaki 29.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 10.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka nr 25. Posiedzenie dnia 6 września.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
62	Leszno	Marja Go...	Chora, dz. 6, matka stara.
1f	Młynarska	Szpakowska M.	Mąż zmarł, chora, dz. 3.
45	Ogrodowa	Sobol Anna	Niewidoma.
12	Grzybows.	Kodelska El.	Wdowa, stara, kaleka, córka leży chora nieuleczenie.
3112	Wolska	Majszakowska	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4.
9	Zakroczy.	Konstancja P.	Mąż ch. chronicznie, dz. 3.
35	Piwna	Kędzierska M.	Mąż ch. chronicznie, dz. 3.
18	Smocza	Git. Woldopell	Wdowa, dz. dr. 3.
7	Kacza	Piotrowska J.	Wdowa, dz. dr. 3.
1e	Smocza	Sachnowska	Niewidoma, dz. dr. 3.
385	Praga	Stawicka M.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
4	Garbarska	Komaska J.	Wdowa, dz. dr. 3.
8	Bednarska	Witkowska A.	Wdowa, dzieci dr. 4.
38	Tamka	Napiórkowska	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4, matka stara.
12	Browarna	Riwotte Ap.	Chorowita, mąż w szpitalu dz. 4, jedno chore.

— Wyszedł z druku pierwszy Kalendarz na rok 1884 w ozdobnej okładce z wizerunkiem pomnika Sobieskiego w Łazienkach. Kalendarz ten zawiera między innemi artykuł o różnych pamiątkach, znajdujących się w Warszawie wraz z illustracjami pomników: Sobieskiego w kościele pokapucyńskim i rodziny tego króla bohatera w kościele PP. Sakramentek. Nadto Kalendarz odznacza się staranną częścią literacką z dobremi poezjami i częścią informacyjną.

Cena kop. 40. Dostać można we wszystkich księgarniach.—Skład główny w kantorze Kurjera Porannego, Senatorska Nr 20. 910

— Dr **Grodzki** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota 5. (3204)

— Józefa ***Taroni-Maliszewska,*** nauczycielka muzyki, udziela lekcyj. Wspólna 1. (3198)

— Pani ***Erard,*** uczennica Wortha, ulica Kotzebue, nr 1, wyjechała do Paryża. Powraca dnia 4 października. (3212)

— ***Józef Arszagi*** wyjechał za granicę w celu zaopatrzenia w najświeższe nowości magazynu wyrobów złotych i srebrnych pod firmą ***Józef Arszagi et comp. przy ulicy Wierzbowej nr 1.*** (3211)

Komitet Synagogi
na Tłomackiem.

W dniu 21 października r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 1 z południa, odbędzie się ogólne zebranie członków Synagogi na Tłomackiem, prawo głosowania mających, w celu dopełnienia wyborów na trzech członków komitetu koleją starszeństwa kadencji, a dwóch reprezentantów zgromadzenia, losem występujących.

Zwraca się uwagę, że tylko członkowie, niezalegający w opłacie za miejsca w Synagodze, mają prawo do uczestniczenia w zebraniu. (919)

— ***Dr med. Tiger*** powrócił do Warszawy. Chmielna nr 4. (3178)

3184) Dr ***T. Wieniawski*** powrócił. Przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po poł. Włodzimierska 11a.

— Dr ***Henryk Bernhard*** powrócił z zagranicy. Włodzimierska nr 1. (3144)

— ***Doktor Szczygielski*** powrócił do Warszawy. Długa 16. (3156)

— Dr med. ***A. Sokołowski*** powrócił do Warszawy (Chmielna 26). (907)

— ***Choroby sekretne*** leczy lekarz ***J. Bagieński.*** Chmielna 18. —2970—

— ***K. J. Jasiński,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (Długa nr 32). (3173)

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr 4. Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Plombuje złotem etc. —3015—

— ***Horbowski,*** *profesor śpiewu,* powrócił z zagranicy, Świętokrzyska 17. (3097)

— ***Honorata Majeranowska,*** art. op. i nauczycielka śpiewu, rozpoczęła lekcje. Hotel Saski, nr 124 (856)

— ***Antonina Ordyniec,*** b. nauczycielka instytutu muzycznego, powróciła do Warszawy, udziela lekcyj muzyki i teorji w domu i na mieście, plac Zamkowy nr 97, mieszkania 5. (3152)

Maksymiljan Glücksberg, adwokat przysięgły, powrócił z zagranicy do Warszawy (Długa nr 9). (915)

— ***Józef Grabowski, b. sędzia śledczy II-go rewiru*** powiatu piotrkowskiego, mianowany notarjuszem (rejentem) przy kancelarji hipotecznej sądu okręgowego piotrkowskiego, otworzył ***kancelarję notarjalną*** w Piotrkowie, w gmachu sądu okręgowego. (916)

— ***Karol Sommer,*** fabrykant powozów, Leszno nr 32, wyjechał do Paryża, Brukselli i Berlina w celu zaopatrzenia swej fabryki w świeże towary i nowe modele. (5214)

— Józef ***Kokel'i,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (ul. Marszałkowska nr 77). (3208)

— ***Antoni Osuchowski,*** adwokat przysięgły (Miodowa 14), powrócił do Warszawy. (3203)

— ***Feliks Dębski.*** adwokat przysięgły, obrońca przy konsystorzach rzymsko katolickim i ewangielickim, powrócił do Warszawy. Długa 9 (3216

Antoni Rutkowski, profesor konserwatorjum, przeniósł swe zamieszkanie na ulicę Marszałkowską nr 54. (3218)

LECZNICA
przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna nr 1.

Od g. 10—11. **Dr Kulesza**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.
Od g. 11—12. **Dr Kępiński,** choroby oczu, codziennie prócz świąt.
Od g. 11—12. **Dr. Tyrchowski,** ordynator kliniki położniczej, choroby kobiece, codziennie.
Od g. 12—1. **Dr Talko,** choroby oczu, wtorki, czwartki i soboty.
Od g. 12—1. **Dr Bondy,** choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy, codziennie.
Od g. 1—2. **Dr Gabszewicz,** ordynator kliniki chirurgicznej, choroby chirurgiczne i zębów, codziennie.
Od g. 1—2. **Dr Mazaraki,** ordynator kliniki chorób skórnych i wenerycznych, chor. weneryczne i skórne, codziennie.
Od g. 2—3. **Dr Ruppert,** ordynator kliniki terapeutycznej, chor. krtani, gardzieli (laryngoskopia), codziennie.
Od g. 2—3. **Dr Grekowicz,** choroby kobiece, codziennie, prócz niedziel.
Od g. 3—4. **Dr Wikarski**, choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecięcego, codziennie prócz niedziel.
Od g. 3—4. **Dr Mleczko,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 4—5. **Dr Fabian Aleksander,** choroby wewnętrzne (specjalnie nerwowe elektro i hydroterrapia), codziennie.

Dr Bondy i Kulesza szczepią ospę humanizowaną, przez siebie zebraną, w godzinach przyjęcia.

Opłata za poradę 25 kop. —3223—

W ambulatorjum szpitala (832)
DZIECIĄTKA JEZUS
udzielają bezpłatnie porady następujący lekarze,

Z chorobami wewnętrznemi i dzieci, codziennie, od 10 do 11 przed południem, dr Mączewski.

Z chorobami zewnętrznemi, codziennie, od 12 do 1 w południe, dr Krajewski.

Z chorobami uszu, w poniedziałki, środy, czwartki i soboty, od 11 do 12 w poł., dr Modrzejewski.

Szpital ewangelicki.
W ambulatorjum szpitala, chorym przychodzącym, udzielają porady:

Codziennie od godziny 10-tej do 11-tej rano
w chorobach wewnętrznych:
Dr Jan Liebchen,
Dr Aleksander Wolff.
W chorobach chirurgicznych:
Dr Władysław Stankiewicz.
W ***poniedziałki*** zaś i ***piątki:***
w chorobach organów moczopłciowych.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	i minut.	Przych. godziny	i minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	8	25 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 3 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.—Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem.

Tanie zbiorowe wydanie
POWIEŚCI
J. I. KRASZEWSKIEGO,
SERJA NOWA.

Tom wypada tylko 30 kopiejek.

Rozpoczęta z początkiem roku bieżącego **Serja nowa** powieści J. I. Kraszewskiego, obejmować będzie powieści **dotychczas w tanich wydaniach nie egzystujące;**—żadna z powieści wydrukowanych w poprzedniem taniem wydaniu, jak również w wydaniu jubileuszowem **w nowej serji powtórzoną nie będzie.**

W roku bieżącym wyszły powieści: **Boża Opieka,** 1 tom. — **W mętnej wodzie,** 2 tomy. — **Dzieci wieku,** 3 tomy. — **Piękna Pani,** 1 tom. — **Powrót do gniazda,** 2 tomy.

Wyjdzie jeszcze w bieżącym roku 11 tomów, czyli ogółem 20 tomów.

Tomy wychodzą w przerwach 2—3 tygodniowych, czyli w ciągu każdego kwartału 5 tomów.

OPŁACAĆ MOŻNA:

w Warszawie:
Kwartalnie (za 5 tomów) . rs. 1 kop. 50.
Półrocznie (za 10 tomów) . rs. 3
Rocznie (za 20 tomów) . rs. 6

Na prowincji i w Cesarstwie:
Kwartalnie (za 5 tomów) . . . rs. 1 k. 75.
Półrocznie (za 10 tomów) . . . rs. 3 k. 50.
Rocznie (za 20 tomów) . . . rs. 7.

1512 **Można też opłacać miesięcznie po kop. 50.**

Michał Glücksberg, Księgarz-Wydawca.

Ul. Nowy-Świat Nr 55.

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA
poleca następujące nowe dzieła
TREŚCI HISTORYCZNEJ.

	Rs.	k.
Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2-gie, znacznie powiększone, z 2-ma mapami, dwa tomy	4	—
Chomętowski Wład. Synowie hetmańscy, opowiad. hist., 2 t.	2	40
Jarochowski Kazimierz. Nowe opowiadania historyczne.	3	—
J. Dr Antoni. Opowiadania historyczne Serja III, 2 tomy,	3	—
— Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2-gie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy	5	—
— Z przeszłości Polesia Kijowskiego, opowiadanie historyczne	—	80
— Niewiasty kresowe, opow. hist.	1	50
Kantecki Klemens. Sumy neapolitańskie, opow. hist.	1	80
Karwicki Józef Dunin. Szkice obyczajowe i historyczne	1	20
Kitowicz ks. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, wyd. nowe przejrzane, z przedmową Władysł. Zawadzkiego, 2 tomy	3	—
Kubala Dr L. Jerzy Ossoliński 2 t.	6	—
— Szkice historyczne, 2 tomy	5	—
Lisicki Henryk. Antoni Zygmunt Helcel, 1808—1870. 2 tomy	10	—
Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej (1754—1800). z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski	3	—
Listy Króla Jana III pisane do królowej Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń wr. 1683, z mapą pochodu wojsk polskich pod **Wiedeń i podobizną listu Jana III-go**	1	60
— na welinie	2	15
Prohaska Antoni. Ostatnie lata Witolda, studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej	2	50
Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek, praca uwieńczona nagrodą przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu	4	—
— Szkice historyczne, Serja 1-sza i 2-ga, po	2	—
Szujski Józef. Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875—1880	3	—
Wójcicki K. Wł. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia (1800—1830), tom I	1	80
— Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800 do 1830), tom II	1	80
— Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30 (1800—1830), t. III	1	50

1040 —o—

Ważne dla pp. budowniczych i obywateli
przy zakładzie stolarskim założyłem
Fabrykę Posadzek
dębowych, masiv, jakoteż i fornierowanych w rozmaitych deseniach, którą posiadam na składzie. O czem zawiadamiam WW. Panów.
3581 **W. Klimecki,** Prosta № 14A.

TANI
Magazyn Bławatny
specjalnie wyrobów wełnianych
pod firmą
W. Kleczyński i S-ka
Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca wielki wybór Towarów krajowych i zagranicznych, po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

Materjały w kratkę, łokieć po kop. 12, 25, 30, 35 i 40.
Materjały w kratkę, 2 łok. szer., łok. po kop. 50, 75, 85, rs. 1, i rs. 1.15.
Repsy kolorowe, ł. po k. 22½, 27½ i 30.
Cimbria façonné łokieć po kop. 35.
Kaszmiry czarne, łokieć po kop. 60, 70, 90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.35, 1.50, 1.65, 1.85, 1.95 i 2.35.
Armury czarne, 2¼ łok. szer., w najświeższych deseniach, łokieć po rs. 1.40, 1.60, 1.75, 2, 2.30, 2.50 i 2.75.
Crêpe anglais czarne, 2 łok. szerok. łok. po rs. 1.40.
Kamloty czarne, łok., po k. 20, 22½, 25, 30, 35, 40, 45, 50 i 60.
Tricotine car dé (nowość) 2 łok. szer., w modnych kolorach, łok. po rs. 1.50.
Drap distingué 2 łok. szer., łok po rs. 1.35.
Crêpe Virginia w jasnych kolorach, 2 łok. szer., łok. po rs. 1.
Venise 2 łok. szerokości, na szlafroczki, łok. po rs. 1.30 i 1.70.
Flanelki czysto wełniane, 2¼ łok. szer., łok. po k. 70, 80, 90, rs. 1, 1.10, rs. 1.25.
Velvety kolorowe, łok. po k. 75 i rs. 1.
Velvety czarne. łok. po kop. 60, 75, 90, rs. 1, 1.25, 1.60.
Chustki duże, czysto wełniane, od rs. 2.50 sztuka.
Chustki małe, czysto wełniane, dla dzieci, od rs. 1.
Barchan biały, od kop. 15 za łokieć.
Barchan drukowany, w pięknych deseniach, od kop. 15 za łokieć.
Barchan Lama w piękne kratki i paski, ł. po k. 25.
Uwaga. Magazyn posiada zawsze na składzie wielki zapas podszewek i sprzedaje takowe, po cenach bardzo nizkich.
2458r

Przy ulicy Wilczej № 22, bez litery, w elegancko urządzonym domu, posiadającym wyborne powietrze, z powodu graniczenia z ogrodem Kronenberga, są do wynajęcia
LOKALE
po 4 pokoje, za przystępną cenę. 3697

SKLAD FABRYCZNY
pod firmą **K. MANTEY**
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej,
poleca w wielkim wyborze towary jesienne praktyczne i tanie, po cenach fabrycznych, a mianowicie: **Kaszmiry** czarne i kolorowe jako specjalność, **materjały do pokrycia futer, palt i dolmanów, Korciki** na suknie i na płaszczyki, **Flanele, Barchany szkockie** (**nowość**) **Adamaszki** wełniane i jedwabne, **Satins** kolorowe, materjały tanie na suknie od 15 do 37½ kop. za łokieć.—Wszelkie dodatki do sukien damskich. 2380—R

Ważna Wiadomość!
dla pp. Piekarzy lub Emerytów!!
Od 2 godzin jazdy od Warszawy, Dr. Żel. Warszawsko-Petersburską, we wsi Kościelnej, gdzie się znajduje Sąd i Gmina i nie ma piekarni w okolicy, jest do sprzedania w każdym czasie Dom podwójny, drewniany, nowy; otoczony lasem sosnowym, przestrzeni 3-ch mórg i 129 prętów, w około domu ogródek osadzony drzewkami owocowemi oraz obora nowa. Cena bardzo przystępna. Bliższa wiadomość: Ulica Wązka-Freta № 25, u Felczera. 3748

TANIO! Do sprzedania TANIO!

2 Garnitury Mebli,
Szeslong, Sofa i różne Fotele u Tapicera.— Leszno № 1, róg Rymarskiej. 3752

Neufalina!
Nowy Preparat Chemiczny.
Wyczyszcza bez **sostawiania śladów** wszelkie plamy na materjałach aksamitnych, jedwabnych, wełnianych, skórzanych i t. p. Neufalina przewyższa doskonałością swoją wszystkie Benzyny, które zawsze plamią. Cena za flaszkę rs. 1. Sprzedaż w Warszawie u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedm. № 83. 2496R

P L A C
w stronie miasta najpiękniejszej i najzdrowszej, przy ulicy Pięknej, obok Alei Ujazdowskiej, na budowę domu o 11 oknach frontu, z prawem używania wspólnej szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3-ch piętrach, **do sprzedania.** — Wiadomość: Marszałkowska № 54, mieszk. 4, po g. 5 po południu. 3665

SZYB do OKIEN
hurtowa sprzedaż i skład główny z **fabryki** w **Sosnowicach Pawła Ebstein,** znanych ze swej dobroci, po cenie fabrycznej w **Warszawie Marjanska № 4** u p.
A. Freund,
Tamże hurtowa sprzedaż 2279
Węgla kamiennego i Koksu, Portland-Cementu i Wapna, hermetycznych drzwiczek do pieców.

Zakład czyszczenia
Pierzy i Puchu
Długa № 16, wprost cerkwi,
czyści stare i zbrudzone pierze na poczekaniu, bez utraty zdatnego pierza. Dostać można także czysto nowych pierzy w różnych gatunkach, po cenach przystępnych. 3746


Magazyn MEBLI

Józefa Witkowskiego,
NOWY-SWIAT № 36, posiada rozmaite Meble własnego wyrobu, tak skromne jak i bogate, za dobroć ręczy. Roboty stolarskie i tapicerskie; przyjmuje garnitury gotowe. 3728

Wyżymaczki niklowane
oraz Magle pokojowe
3532
sprzedają się po cenach umiarkowanych. Herman Brust Pawia № 7, od 9—12 i od 5—7.

PIECE!
Kto chce mieć piec kaflowy lub **kuchnię RZECZYWIŚCIE DOBRZE** t. j. **RACJONALNIE** postawione, komu zależyno tem, by dziesiątek rubli nie puszczał z dymem kominowym niepotrzebnie, niechaj się uda do **K. CZERNY w Warszawie,** ul. **Karmelicka № 2A.** — Wszelkie niedokładności w funkcjonowaniu pieców i kuchen, poprawia **NATYCHMIAST RADYKALNIE. Urządza NAJTAŃSZĄ i NAJLEPSZĄ WENTYLACJĘ** mieszkań. 3754

Sklep Mydlarski
3720
na ulicy pryncypalnej, z powodu zmiany interesu, do sprzedania. Wiadomość w składzie nafty p. W. Wambacha, Nowy-Świat № 70.

Kołdry gotowe
od rs. 5 k. 80; Tybetowe, od rs. 7 k. 50; wata z własnej fabryki i przyjmują się Kołdry do szycia. Podwal № 7. 3718
R. Koecher.

Potrzebny jest na wyjazd do Cesarstwa
Młody Człowiek
chrześcijanin, znający buchhalterję i korespondencję, możliwie język niemiecki i francuzki i któryby znał dokładnie konfekcję bielizny mezkiej i damskiej. Pensja dobra. — Oferty złożyć w kantorze Kurjera Warsz pod liter. A. Ż. 3713

SPECJALNY SKŁAD 2379R
Materjałów do krawatów mezkich
oraz **Podszewek dla krawców** w gatunkach **czysto i półjedwabnych**
K. MANTEY,
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

Do Magazynu
3655
„J. Matuszewski,"
Wierzbowa, Hotel Angielski, potrzebne są **Panny:** uzdatnione, podręczne i do nauki.

ACETERYN
wyniszczający **raz na zawszo**
Odciski i Brodawki,
wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza w Moskwie. W większych pudełkach rs. 1, w mniejszych po k. 60. Skład główny i detaliczny w Magazynie **Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62, oraz w składach materjałów aptecznych i w aptekach. 2435R

Do wynajęcia zaraz lub od św. Michała
Piekarnia
do tego 2 pokoje, kuchnia, 2 komórki i góra. Ulica Nowy-Świat pod № 32, **wiadomość na miejscu.** 3730

Potrzeba 3723
20 Panien i Maszynistka
do pracowni sukien i okryć damskich Michaliny Pilarskiej, Ordynacka № 2, w Warszawie, w pałacyku na 1 piętrze, za cyrkiem.

Do sprzedania **APTEKA** w guberaji Warszawskiej, za przystępną cenę, w miejscowości liczącej 3,000 ludności, czyniąca obrotu rocznego 2,000 rs.—Bliższa wiadomość w kantorze laboratorjum
W. Russyana,
3727 **ulica BRACKA № 2.**

3743
K R O W Y
są do sprzedania bardzo korzystnie, z lokalem i urządzeniem przy ulicy Dobrej pod № 33, z powodu wyjazdu. 3743

SPECJALNY MAGAZYN

Jedwabiów, Aksamitów

i Towarów Bławatnych,

B. SZYSZKA,

w Warszawie, przy ul. Niecałej Nr 1, (dom hr. Krasińskiego).

Hurtowy i detaliczny skład Towarów jedwabnych, pół-jedwabnych i wełnianych, tak czarnych, jak i kolorowych, fantazyjnych, przyborów do sukien i palt, Materjały na pokrycie futer, Dolmanów i Polonez, otrzymał i poleca między innemi:

po cenach umiarkowanych:

Repsy meblowe, Adamaszki, Firanki, Artykuły na portjery i Kołdry gotowe. 2436R

Przy sprzedaży wypraw cena hurtowa.

Skład Materjałów Aptecznych

LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO,

MAGISTRA FARMACJI,

dostawcy materjałów do wszystkich aptek szpitalnych i zakładów dobroczynnych

w WARSZAWIE,

ulica KRÓLEWSKA, róg MARSZAŁKOWSKIEJ,

zawiadamia, że otrzymał **transport** najświeższych i w najlepszym gatunku **towarów aptecznych** oraz **produktów chemicznych,** jak również artykułów do **użytku agronomicznego i technicznego, specyfików francuzkich i angielskich, narzędzi chirurgicznych i przyrządów opatrunkowych.** Przyjmuje obstalunki ustne i piśmienne na dostawę do apteczek domowych i weterynaryjnych.

Utrzymuje **różne perfumy wyższych gatunków, z słynnej fabryki pp. Lautier i fils w Grasse** (południowej Francji) jak również i **rozmaite pomady z świeżych kwiatów w tejże fabryce przyrządzane. Wodę Belgijską** o wiele wyższą od Kolońskiej. **Olejki eteryczne** do wody kolońskiej i zaprawy wódek. **Eliksiry i proszki do zębów, Blansze, pudry i róże, oraz farby do włosów, mydła toaletowe i lekarskie, Oliwę przednią do jedzenia, Esencję octową** do przyrządzenia zdrowego i mocnego octu, **Sól stołową** chemicznie oczyszczoną, **Krochmal i farbki do bielizny, Gąbki Masy do podłóg, Proszki i maść do czyszczenia metali, Atramenty różnokolorowe, Trucizny na muchy, mole i szczury, Farby suche i olejne.**

Sprzedaż uskutecznia się hurtowo i detalicznie; ceny najprzystępniejsze. Skład poręcza za dobroć, pośpiech i dokładność wykonania obstalunków.

Adres dla listów jak wyżej.

Adres dla telegramów: „Skład materjałów Aptecznych Ziemińskiego, Warszawa." 2354r



Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegor z ych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych, na żądanis wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na Składzie. 2257

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Niniejszem mamy honor zawiadomić, że po przyjaznem porozumieniu się p. Franz Gehrke, w d. 1 (13) Września r. b., zrzekł się dalszego prowadzenia Generalnej Ajentury naszego Towarzystwa w Królestwie Polskiem, a my takową powierzyliśmy

p. *Michałowi Landau* w Warszawie,

Bałtyckie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia w Rydze.

Powołując się na powyższe ogłoszenie mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w biurze mojem przy ul. **Złotej № 12,** przyjmuję ubezpieczenia i udzielam wszelkich objaśnień w zakres powierzonej mi Jeneralnej Ajentury wchodzących.

3740 **Michał Landau,**

Jeneralny Ajent Bałtyckiego Towarz. Ubezpieczeń od Ognia na Królestwo Polskie.



MAGAZYN OBUWIA

pod firmą

KAROLA KASSENBERG,

egzystujący od roku 1866,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 38,

przeniesiony został

na tąż ulicę obok hotelu Saskiego Nr 41,

poleca Szanownej Publiczności wszelki wybór Obuwia damskiego i męzkiego, nieustępujący zagranicznym wyrobom; oraz przyjmuje osobiście wszelkiego rodzaju obstalunki. 3693

Skład główny fabryki Fortepianów

JÓZEFA HILDT

dawniej 3356

ANTONIEGO HOFER,

egzystujący dotychczas przy ulicy Elektoralnej Nr 6, z dniem dzisiejszym przeniesiony został tam gdzie i Fabryka

na ulicę LESZNO Nr 20 (wprost Orlej).



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów:

W Warszawie: u pp. Simon i Stecki, Dobrycz i S-ka, Stępkowski, Langner, Koch i Kułakowski, Kotecki i Schober, Sowiński i Szulc, Lijewski i S-ka, Lesisz, Roesler i S-ka. 5

Wł. F. Nowickiego i Bolesława Morskiego.

W Perfumerji Aleksandra Kocha

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE № 83.

urządzony został **Główny Skład** na Warszawę następujących **Kosmetyków** przez perfumera **A. Englunda** w Petersburgu.

Ręczniki Spermacetowe 1 tuzin k. 60, z przesyłką k. 80.—Środek ten wygubia piegi, opaleniznę, węgry i żółte plamy. Twarz nabiera białości i delikatności, oraz nadaje cerze świeżej młodości.—Uważać należy na podpis Englunda, czerwonym atramentem napisany dla odróżnienia od fałszowanych.

Krem Brzozowy, 1 słoik rs. 1, z przesyłką rs. 1 k. 40. Jest środkiem usuwającym piegi, zmarszczki, opierzchnięcie skóry, wyrzuty, plamy żółte i czerwone, wygładzając, wybielając i wydelikatniając twarz, której nadaje młodocianą świeżość.

Emulsja Brzozowa, flaszka rs. 1 k. 25, z przesyłką rs. 1 k. 60. Osoby, które używały Balsam Brzozowy, znajdą w Emulsji Brzozowej, jeszcze skuteczniejsze czynniki do wypiększenia twarzy. Kosmetyk ten posiada dobroczynne własności odświeżania i wybielenia twarzy, ramion i szyi, wygładza zmarszczki, dołki po ospie; niszczy piegi, plamy żółte i czerwone, opaleniznę i opierzchnięcie. Twarz nabiera delikatności, białości i młodocianej świeżości. Środek ten przewyższa swemi zaletami wszystkie podobne mu preparaty. 87

Powyższe preparaty są do nabycia we wszystkich handlach perfumowych i w aptekach w Państwie Rossyjskiem. W Warszawie także u Leona & C. Nowo-Senatorska.

CENY

WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO

w Składzie Głównym

F. ŁAPINSKIEGO,

W WARSZAWIE,

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1 kop. —.
" " z własnej kopalni „Jan", grubego, z odstawą	rs. — kop. 95.
" " kostkowego, z odstawą	rs. — kop. 90.
" " drzewnego do samowarów, z odstawą	rs. 1 kop. —.
Węgle kowalskie franco, Skład Główny, pud	rs. — kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą	rs. 16 kop. —.
" " Olszowego " "	rs. 17 kop. —.
" " Brzozowego " "	rs. 18 kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.

914 **F. ŁAPIŃSKI.**

Kantor Główny: ulica Jerozolimska № 33.

SZKOŁA Pr. MĘZKA

2-KLASOWA, 3778

Do nowo-otwartej Szkoły, przygotowującej uczniów wyłącznie do Gimnazjów Rządowych, przy ulicy Włodzimierskiej № 2a, przyjmuję jeszcze uczniów do wstępnej i 1-szej klasy.

Jan Nepomucen Durecki, Przełożony.

NIEMKA

młoda, wykształcona, poszukuje lekcyj po k. 30 za godzinę. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 3784

Potrzebnym jest na wieś zaraz

NAUCZYCIEL

z gimnazjalnem wykształceniem. Interesanci raczą się zgłaszać: ul. Chmielna № 68, do p. Stamirowskiego, od 2—4 po południu. 3780

Dom 2-piętrowy

o 15 oknach, z ładnem i dużem podwórzem i ogrodem, stajnią i wozownią murowaną, niedaleko ulicy Marszałkowskiej, przynoszący dochodu około 6,000 rs., z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość w kancelarji Rejenta Chodowieckiego. 3776

Syndyk ostateczny massy upadłości Abrahama Rolanda,

podaje do publicznej wiadomości, że na skutek postanowienia Warszawsk. Sądu Handl. i rezolucji Sędziego Komisarza aktywa massy upadłości Abrahama Rolanda, składające się z weksli i innych dokumentów, wynoszących rs. 10968 kop. 12½, w d. 12 (24) Września 1883 r. i w dniach następnych o g. 11 rano, w Kancelarji Wydziału Upadłościowego Warszawsk. Sądu Handlowego sprzedawane będą przez publiczną licytację.

Warunki licytacyjne i wykaz weksli i dokumentów, przejrzane być mogą w Kancelarji powyższego Wydziału Upadłościowego lub u podpisanego Syndyka, mieszkającego w Warszawie, przy ul. Nowolipie w domu pod № 26/2424.—**Henryk Silberlast.** 3783

NOWOŚĆ!

3790

Rękawiczki najnowszego „systemu" z ozdobnemi „mankietami," podług wzoru francuzkiego, gustownie wykończone, poleca fabryka rękawiczek, znana ze swej niebywałej taniości i dobroci.

Graniczna № 13, dom p. Wertheima.

Poudre Rosalbine

najnowszego wynalazku, wprowadzony w użycie w najmodniejszym Paryzkim świecie, spreparowany na glicerynie, podług najściślejszych hygienicznych zasad **Puder Rosalbine,** najnowszy prawdziwy fenomen w sztuce kosmetycznej, pokrywa twarz naturalną białością tak delikatną, że osoba używająca nie może być posądzoną o upiększenie twarzy. Cena rs. **1,** z puszkiem rs. **1** kop. **50.—Perfumerja Renaissance, Nowy-Świat № 41** i u **Leona** Nowo-Senatorska № 4. —2045—

UCZĘ KROJU

wszelkich **sukień i okryć damskich,** oraz **dziecinnych,** za bardzo przystępną cenę, sposobem łatwym i udogodnionym pod każdym względem. Każda uczennica po wzięciu miary, odrazu sama kraje z materjału. Na egzamin każda z uczennic obowiązaną jest pod mojem okiem zrobić dla siebie suknię, poczem w razie żądania otrzyma świadectwo ukończenia nauki, poświadczone przez władzę.—Uczennice z prowincji lepszego towarzystwa, mogą na miejscu mieć pomieszczenie przy zapewnieniu opieki macierzyńskiej.—**W Zakładzie sprzedawane są** nader tanio wszelkie **FORMY** dopasowane podług figury i wybranego modelu, przytem przyjmuje się do roboty suknie, okrycia, salopy na wacie lub futrze, oraz kapelusze i ubrania dziecinne, a wszystko wykończa się szybko, starannie i gustownie, z własnego lub powierzonego materjału.

Za staranną robotę **zakład otrzymał publiczne podziękowanie.—Tamże potrzebne są Panny,** Zielna № 7 B. 2472-R

Pelagja z Puciatów Kuczyńska.

MYDŁO kieszonkowe

podróżne

w książeczkach, zawierających po 30 kartek, z których każda jest osobnem mydełkiem, wystarczającem do jednorazowego użycia.

Książeczka po kop. 20,

poleca pp. podróżującym, ziemianom, lekarzom itd.

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE

i sprzedaje w swoich 2348R

Magazynach w Warszawie:

1) Miodowa 1, róg Senatorskiej. 2) Krak.-Przedm. 1, obok kościoła św. Krzyża.

Dostać można także we wszystkich Perfumerjach w kraju i Cesarstwie.

MAGAZYN

Sukien i Okryć Damskich

pod firmą

M. CISZEWSKA

przeniesiony został na ulicę

Przejazd 2,

gdzie wykonywają się wszelkie roboty, w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące, tak z własnych, jak i z powierzonych materjałów, według najświeższych fasonów francuzkich. 3510

FOLWARK

5 i pół włók ornej ziemi, z laskiem, przy samej Warszawie i szosie, z inwentarzem żywym i martwym kompletnym, z wygodnym dworem o 19 pokojach z ogrodem, budynkach gospodarskich, do sprzedania, lub zamiany na Dom w Warszawie,—Wiadomość od 10—2 Furmańska № 10, lokalu 12.—Pośrednictwo wyłączone. 3678

NAUKA KROJU

krawieczczyzny, bielizny i strojów,

udziela się najlepszą metodą francuzką i p. Głodzińskiego. Nauka na maszynach do pończoch.

3645 **B. Kozerska,**

Świętokrzyska nr 35, róg Marszałkowskiej.

Paryżanka

wykształcona, życzy udzielać lekcje na pensjach i w prywatnych domach, za skromne wynagrodzenie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 6. 2474R

Jest zaraz do sprzedania

FOLWARK

przy kolei Terespolskiej i szosie, w blizkości Warszawy, pięknie urządzony i zagospodarowany z starym lasem sosnowym, domem mieszkalnym, o 7-u pokojach, w ogóle nowemi budynkami, ogrodem fruktowym i warzywnym, znacznym inwentarzem i zbiorem z pól. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18. 2448 R

Najlepszej Finlandzkiej

Tektury drewnianej

dostarcza po umiarkowanych cenach

F. Biernath,

Senatorska 22. 2489R

ZARYBEK

karpiany,

w Księztwie Łowickiem na sprzedaż z matek ze Szlązka Austrjackiego sprowadzonych, każdej wielkości według życzenia, po cenie 75 kop., za kopę calowej wielkości, 1.40 kop., kopa 2-calowej wielkości itd. Wiadomość st. poczt. „Łyszkowice, Zarząd Gospodarstwa Rybnego". 3652

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Früner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BRON i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Lubkowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i turniur, Świętokrzyska 11.
Marie, fabryka gorsetów, Niecała 1.
Lehmer Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów, Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 5l.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard. Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34. Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Beia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Pekalli.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potockich
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysyła gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Loretz F., Leszno 24.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickich
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkła.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 11.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 10 (22) Сентября 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.